Nr. 211. Dnia 2 sierpnia. Środa. Dnia 21 lipca (2 sierpnia) 1893 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczejne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: *N. M. P. Anielskiej.*	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 21	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 29 w.	Niedziela: *Przemienienie Pańsk.*
Czwartek: Znal. św. Szczepana.	Zachód „ 7-ej „ 50	Zachód „ — „ — r.	Poniedz: Kajetana W.
Piątek: Dominika W.	Długość dnia godzin „ 15 „ 29	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 8 (st. 5 c. 5).	Wtorek: Cyrjaka M.
Sobota: *N. M. P. Śnieżnej.*	Ubyło „ 1 „ 14	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10°.	Środa: Romana M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Świętosławy, jutro Rolisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.)—Narada wszystkich przedstawicieli fabryk cukru w Królestwie Polskiem w sprawie konferencji petersburskiej, mającej na celu uregulowanie przemysłu cukrowniczego. (Gmach giełdy warszawskiej przy ulicy Królewskiej—2½ po południu.) — Posiedzenie członków wydziału wsparcia ubogich Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)— Sesja wyborcza zgromadzenia malarzy pokojowych. (Sala wydziału patentowego magistratu—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Andrea"; jutro „Gniazdo rodzinne"; Nowy: dziś „Weseli spadkobiercy"; jutro „Weseli spadkobiercy". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (trupa lubelska): dziś „Biały kruk". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 704 rs. 62 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Od administracji.

Ponieważ „Kurjer" za miesiąc lipiec w zupełności wyczerpany został, przeto uprzedzamy sz. prenumeratorów, którzy spóźnili się z wniesieniem przedpłaty, iż pieniądze nadesłane za lipiec, zapisujemy na sierpień, od którego to czasu „Kurjera" wysyłamy.

Wiadomości bieżące.

= Według informacyj *Petersb. wied.*, ministerjum sprawiedliwości ostatecznie opracowało projekt nowego prawa o powiększeniu odpowiedzialności za pojedynki. Stosownie do tego projektu, podobnego w ogólnych zarysach do nowych przepisów francuskich, za zabicie przeciwnika w pojedynku grozi kara zamknięcia w więzieniu lub twierdzy do lat 6-ciu, a za mniej lub więcej ciężkie zranienie przeciwnika kara zamknięcia w więzieniu lub twierdzy do lat 3-ch. W tych wypadkach, kiedy pojedynek przeszedł szczęśliwie, obadwaj przeciwnicy podlegają aresztowi do 6-ciu miesięcy. Ten, kto zmusza przeciwnika do pojedynku, grożąc pogardą publiczną lub korporacyjną itd., podlega karze zamknięcia w więzieniu lub twierdzy od 3-ch tygodni do 3-ch miesięcy i karze pieniężnej do rs. 100. Projekt ustanawia jednocześnie kary i dla sekundantów.

= *Nowosti* donoszą, iż dyrektor departamentu dróg szosowych i wodnych inż. Stołpakow, delegowany został do obejrzenia dróg i obznajmienia się ze składem osobistym urzędników w okręgach komunikacyj petersburskim, kaukaskim, kijowskim, warszawskim i ryzkim.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż na jesieni r. b., przy ministerjum komunikacyj utworzona będzie specjalna komisja pod przewodnictwem inż. Szestakowa, w celu oznaczenia stopniowania, w jakiem ma być wprowadzone w wykonanie rozporządzenie ministerjalne o powiększeniu taboru ruchomego, a zwłaszcza lokomotyw na kolejach.

= Kierujący robotami bodowy kolei zachodnio-syberyjskiej inżenier p. Michajłowski, z powodu, że mnóstwo osób zgłasza się do zarządu budowy z podaniami o posady, a nawet były wypadki, że poszukujący posad przyjeżdżali nawet w tym celu do Czelabińska, siedliska tegoż zarządu — ogłasza w pismach russkich, że żadnych wakansów ani teraz nie ma, ani też w bliskiej przyszłości nie będzie. Ponieważ i do nas zgłasza się wiele osób z żądaniem informacyj co do posad na tejże kolei, uważamy przeto za stosowne zwrócić uwagę tych, których to obchodzić może, na pomienione ogłoszenie konstruktora kolei.

= Ambulatorjum lecznicze kolei wiedeńskiej dla osób służących na tej drodze zostało otworzone w nowym wygodnym lokalu pod nr. 28-ym przy ul. Nowogrodzkiej.

= *Warsz. gub. wied.* zamieszczają następujące rozporządzenie p. gubernatora: „wszyscy aresztanci, wysyłani na Syberję z gubernij Królestwa Polskiego, winni być skierowani nie przez Wilno, Grodno i Petersburg, lecz przez Brześć Litewski, Mińsk i Moskwę.

= Komisje sanitarne zrewidowały 182 zakłady spożywcze i w 21 poleciły uporządkowanie w oznaczonym terminie, 3 zaś właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Na targach miejskich skonfiskowano: 200 f. owoców niedojrzałych, 36 f. cielęciny wydętej i 30 f. ryb zepsutych.

= Wobec zamierzonego wkrótce układania bruków drewnianych na ulicach: Wierzbowej, Czystej, Saskim placu, Bielańskiej, Mazowieckiej, Szpitalnej, Brackiej, Nowy-Świat od placu św. Aleksandra do Wareckiej, na Krakowskiem-Przedmieściu od placu Zamkowego do Trębackiej, Marszałkowskiej od Królewskiej do Jerozolimskiej alei, Miodowej, części Długiej przed soborem, Senatorskiej, placu Teatralnym i Erywańskiej, zarząd miejski polecił głównemu inżenierowi przedstawić wykaz domów położonych na tych ulicach, lecz jeszcze nie połączonych z kanałami i wodociągami, a to w celu znaglenia właścicieli do przedsięwzięcia robót kanalizacyjnych w swoich posesjach. Względem opornych ma być później stosowany taki rygor, iż będą zmuszeni zwrócić magistratowi koszty za zrujnowanie nowo urządzonych bruków.

= Z powodu ciągle zwiększającej się liczby pokojów umeblowanych oddawanych w czasową dzierżawę, warszawski dozór handlowy poruszył kwestję czyby do zakładów tych przynoszących znaczne zyski, a opłacających bardzo nizkie w stosunku do dochodów i obrotu patenty handlowe, nie należało stosować § 84 ustawy o opłatach od podobnych zakładów w stolicach, mocą którego pokoje umeblowane pociągane

---

261)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— Jeżeli pan masz dziś tysiąc guldenów dziennie, to one po sto pięćdziesiąt. Ależ to bajońskie sumy dla ubogich szlachcianek. Co one z pieniędzmi będą robić?...

— Kuzynki moje uważają tę sumę za bardzo skromną.

— Odkądże to?

— Od czasu ukazania się w Podgrodziu nafty.

— Dlaczego moje studnie są suche?

— Błogosławieni prześladowani...

— Dziękuję panu!

Ujęła pod ramię Ludkę, wprowadzając w głąb salonu.

— Jeżeli będziesz leźć do tego hultaja!

— Mamo!

— Jest to człowiek, który śmie brawować z opinji.

— Księżniczka robi mu awanse.

— Tem gorzej dla niej!

Zygmunt patrzał za odchodzącą.

— Biedne dziecko—szepnął—mówiło do mnie głosem zranionej sarny!.. A i to ma urok życia...

Księżniczka odczuła zabiegi Loli i rzewność dla Zygmunta Ludki. Widziała ogniste spojrzenia Loli i sentymentalne wpatrywanie się w niego Ludki... Powoli Zygmunt zaczynał jej się podobać, jako przystojny, silny, dobrze zbudowany o ogorzałej twarzy młodzieniec. Lola i Ludka gniewały ją, radaby je odsunąć i wypędzić. Kobiety mają rozwinięte instynkty walki. Nie chciała walczyć, lecz, jak królowa, wybrać i wziąć dla siebie tego, o którego walczono. Prawie bezwiednym ruchem zbliżyła się do Zygmunta, wsunęła mu pod ramię rękę, zabierając go ze sobą.

Gołoledzka stanęła, jak wryta.

— Koniec świata—szeptała—niczemu się dziwić nie można!... Wstyd odleciał do nieba...

— Zabiegi Loli i miłość Ludki widocznie dobrze podziałały na moją Wigę. My wtedy zaczynamy mocno trzymać, gdy czujemy, że nam wydzierają, a kochać, gdy tracimy — szepnęła hrabina do Gertrudy.

Księżniczka przy wieczerzy podniecona, niespokojna, dostała wypieków na twarzy. Po lewej jej stronie siedział Zygmunt, lecz przy nim Lola, a naprzeciwko Ludka.

Zygmunt wybornie się bawił z Lolą, a na Ludkę często sympatycznie spoglądał, zaczepiając ją.

Po wieczerzy, zmęczony natłokiem wrażeń, wyczerpany, wysunął się cicho.

Biegł żywo przez pusty, cichy, zadumany rynek, rozmawiając pół głośno ze sobą.

Rozumiał wybornie, że powinien skończyć z księżniczką lub uciec.

Uciekła ze strachu.

— A jeżeli stryjaszek moich yankesów nie da trzech kroć sto tysięcy?.. A gdyby nawet dał, to i tak dla mnie wypadnie zaledwo nędzne sto!...

Sto tysięcy w tej chwili uważał za drobną i mizerną sumkę w stosunku do dzisiejszych swych potrzeb do życia, któreby po ożenieniu z księżniczką prowadził.

— Co to jest sto tysięcy? Wątpię, czy mi wystarczy na wyekwipowanie. Jeżeli mam się ożenić z Jadwigą, to jedynie, żeby zatrząść a wielkością zdumieć ten mały światek, w którym mam być królem.

Nikt inny, tylko ja!! Orla mych skrzydeł potęga, a jako piorun me ramię.

Ha-ha-ha—zaśmiał się.

— Co mają kruszyć me pioruny? Serce Loli? Śliczna była! Serce Ludki już skruszone! Cokolwiekbądź, to zawsze na królestwo, panowanie i kruszenie serc potrzeba miljonów, wiecznie i zawsze miljonów.

Muszę je mieć—choćbym połowę Galicji dynamitem rozwalił, połowę życia stracił, sto tysięcy ciał ludzkich poszarpał w walce z naturą.

Ty, niewolnico, powtarzał za Stefanem, musisz uledz i położyć się u mych nóg cicha, milcząca, posłuszna... Chcę—to znaczy muszę—a muszę to mam! Zapomniał o deklamacji Leconta, o śmierci i Kainie—dziś, w tej chwili, był to już inny człowiek, zwycięzca w walce, silny, rozszalały chęcią posiadania, o gorącej krwi przodków i ich namiętnościach i ambicji.

Ciotko Gertrudo, gdybyś słyszała bicie pulsów na mych skroniach, gdybyś patrzała na zaciśnięte me pięście, gdybyś odczuła bieg mych myśli, byłabyś ze mnie dumna.

Jedno życie—i czy ma przejść w ciszy szlacheckiego dworku, czy w wielkich zapasach—minie. Niechże mija wśród wstrząśnień i huraganów.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

są do opłaty na rzecz kasy miejskiej w stosunku 10% od dochodu *brutto* z całego lokalu, nie wyłączając mieszkania właściciela i administracji, a wyliczonego na zasadzie taksacji, perjodycznie uskuteczniauej dla ustalenia innych podatków z nieruchomości i lokali.

= Stosownie do decyzji władzy miejskiej, sesja wyborcza cechu malarzy warszawskich naznaczona została na dzień dzisiejszy. Sesja ma się rozpocząć o godzinie 7-ej wieczorem w salach magistratu, a brać może udział w wyborach tylko 36-iu majstrów, pomieszczonych na liście wyborczej, zatwierdzonej przez władzę.

= Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że komisja owocowa Towarzystwa ogrodniczego urządza w dniu 5-ym b. m. w sobotę wycieczkę pomologiczną do Wyszogrodu statkiem parowym. Wyjazd nastąpi o godzinie 1-ej po południu. Zapisy są przyjmowane w redakcji *Ogrodnika polskiego.*

= Na mocy postanowienia komisji egzaminacyjnej i rady instytutu inżenierów komunikacji w Petersburgu następujący studenci instytutu zatwierdzeni zostali w stopniu inżenierów komunikacji z rangą sekretarzy kolegjalnych: Antoni Czarkowski, Włodzimierz Link, Włodzimierz baron Taube, Karol Miłkowski, Ernest Rydzewski, Józef Kognowicki, Eugenjusz Włodowski, Otton Płoński, Bolesław Snarski, Wacław Kasperowicz, Eugenjusz Sakowicz, Józef Bogdanowicz, oraz z rangą sekretarza gubernjalnego p. Mieczysław Ostrowski.

= Z powodu wyjścia do emerytury głównego kasjera domu podrzutków i szpitala Dzieciątka Jezus p. Napiórkowskiego, posadę tę otrzymał na zasadzie postanowienia rady miejskiej dobroczynności publicznej p. Stanisław Szmurło.

= Nowa świątynia.

Nieomal każdy tydzień uwidocznia postęp robót przy budowie kościoła św. Augustyna.

Jak obecnie, mury zewnętrzne przewyższają już okna i niezadługo do sklepień dobiegną, w bocznych zaś nawach sklepienia są na ukończeniu.

W głównej nawie ustawiane są kolumny żelazne miedzy głównemi filarami.

Ogółem przy budowie zajętych jest przeszło 200-tu robotników i można na pewno twierdzić, że przed ukończeniem sezonu budowlanego świątynia stanie już pod dachem.

= Zamiast symfonji.

Dziś, zamiast symfonji, wchodzącej stale w program koncertów środowych, orkiestra holenderska p. Quasta w Dolinie Szwajcarskiej odegra suitę Raffa.

Dzieło to wykonane będzie po raz pierwszy, zarówno jak i suita z baletu „Sylvia” Delibesa.

Resztę programu wypełnią utwory Meyerbeera, Gadego, Berlioza, Paganiniego, Wagnera i Spohra.

= Dziennik w Argentynie.

Na kolonjach barona Hirsza w Argentynie zaczyna wychodzić nowy dziennik w języku hebrajskim p. t. *Dzień.*

Wydawcą i redaktorem jest p. Izrael Kohn, warszawianin, dawniej właściciel składu na Nalewkach.

= Kanalizacja i wodociągi.

Wczoraj rozpoczął inżenier Sokal nową linję kanałową na ulicy Ogrodowej, jutro zaś przystąpi tenże inżenier do budowy kanału na ulicy Sapieżyńskiej.

Z powodu deszczu odbywają się tylko najkonieczniejsze roboty rano, bowiem wskutek deszczu rozerwany został w dwóch miejscach na ulicach Próżnej i placu Grzybowskim wykop kanałowy.

Aby niedopuścić przerwy w robotach kanalizacyjnych, zarząd kanalizacji zawezwał kilka podmiejskich cegielni do dostawy, pomimo, że skontraktowano tylko jedną fabrykę.

Ponieważ zaś dwie cegielnie, mianowicie w Markach hr. Małachowskiego i w Ząbkach hr. Starzeńskiego posiadają gotowy materjał, przygotowany na późniejsze dostawy kolejowe, umowa doszła do skutku i wczoraj już rzeczone fabryki rozpoczęły dowóz, umożliwiając tym sposobem dalszy prawidłowy bieg robót.

Cegły z za rogatek mokotowskiej, jerozolimskiej, belwederskiej, jako zawierającej margiel, niemoże zarząd używać do robót.

Wczoraj o godz. $7^2/_2$ rano rozpoczęła się pierwsza próba świeżo sprowadzonej dragi.

Oprócz inżenierów komunikacji lądowej i wodnej, inż. miejskich, przy próbie asystują zastępcy głównego inżeniera kanalizacji i wodociągów, pp. radzca Grotowski i Józef Lindley, naczelnik nowej stacji pomp inż. Słowikowski, oraz dwóch techników kanalizacyjnych, sprawdzających ruchy maszyny.

Przyjazd głównego inżeniera kanalizacji i wodociągów, p. W. H. Lindleya, oczekiwany jest w dniu 4-ym b. m.

= Wyjazd na lato.

Donieśliśmy wczoraj o wyjeździe na wieś pewnej grupy dzieci, pozostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności.

Wyjazd ich umożliwiły ofiary 300 rs., robione bezimiennie i 70 rs. ofiarowanych przez Waraksina, naczelnika rady miejskiej dobroczynności publicznej.

Ofiary te, acz hojne, nie starczą jednak na koszta przewozu koleją wszystkich dzieci, jeszcze bowiem 95 chłopców i dziewczątek pragnie i wzdycha do odrobiny świeżego powietrza tak niezbędnego, dla ich zdrowia.

Sądzimy, że niniejsze zwrócenie uwagi na położenie rzeczy poruszy serca czytelników naszych i że za kilka dni potrzebna a jeszcze dość znaczna suma wpłynie na ten cel do kasy Towarzystwa dobroczynności.

= Tramwaj na Wolę.

Warunki, przedstawione przez Towarzystwo kolei konnej, co do przedłużenia od ulicy Młynarskiej linji tramwajowej do cmentarza prawosławnego na Woli, uzyskały zatwierdzenie.

Ostatni punkt sporny, postawienia wzdłuż linji tramwajowej barjer, na co Towarzystwo się nie zgadzało, już usunęła opinja zarządu komunikacji, który nie uważa stawiania wspomnionych barjer za konieczne.

Prawdopodobnie więc niebawem już rozpoczną się roboty około przedłużenia kolei konnej przez wolskie przedmieście na przestrzeni paruwiorstowej.

= Wisła.

Stan wody na Wiśle stóp 5 cali 4.

Do robót, projektowanych przez inżenierję na rok przyszły, należą i dwie przystanie dla berlinek i gabarów na porę zimową.

Urzeczywistnienie projektu będzie zależne od rozmiarów budżetu.

Roboty fortyfikacyjne przy Saskiej Kępie trwają w dalszym ciągu.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym, w południe, z prawego brzegu wskoczyła do Wisły jakaś młoda kobieta.

Przewoźnicy: Jan Tatarczuk i Michał Cedrowicz, podążyli z ratunkiem.

Pierwszy z nich wskoczył w wodę, drugi zaś dopłynął łódką.

Desperatka stawiła zacięty opór i dopiero, gdy straciła przytomność, zdołano ją wydobyć.

Po otrzeźwieniu w łodzi, usiłowała powtórnie wskoczyć, lecz temu przeszkodzono.

Jest to Antonina Ćwiklińska, wdowa po właścicielu berlinki, dotknięta obłędem po śmierci męża i dziecka.

Nad desperatką rodzina rozciągnęła dozór.

= Od pszczół.

W dniu onegdajszym na kolonji Michałówek za rogatką grochowską, wyroiły się aż z trzech uli pszczoły, które napadły na rodzinę pp. Ciepielowskich.

Musiano stoczyć z pszczołami formalną walkę, z której trzy osoby wyszły z okropnemi pokąsaniami.

Szczególniej została pokąsana 13-letnia dziewczynka.

Pokąsana dostała silnej gorączki, tak, iż w nocy sprowadzono lekarza z Warszawy.

Starszy brat i pani C. mają również twarz i ręce opuchnięte.

Pod wsią Dąbrówki, przy Jabłonnie, 3-letnia Janinka, córeczka państwa Szulców z Warszawy, wymknąwszy się z pod opieki niańki, udała się do ogrodu.

W tejże chwili roiły się w miejscowej pasiece pszczoły, które obsiadły dzieweczkę i pokłuły ją żądłami.

Rój na twarzy, powiekach i prawie całem ciele dziecka pozostawił boleśne ślady.

Dziecię, przywiezione do Warszawy, znajduje się w stanie nader groźnym.

= Pomyłka.

Zamieszkały na lato w Grochowie, p. Sunderberg, przyszedłszy wieczorem do domu, zamiast wódki, napił się roztworu sublimatu.

Ciężko chorego odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Pożar.

Wczorajszego wieczora, o godz. $6^1/_2$, z czatowni strażackich zauważono płomienie w stronie cmentarza za rogatką wolską.

Trzy oddziały straży udały się na ratunek, lecz z drogi zostały cofnięte, pożar bowiem powstał w miejscowości zbyt oddalonej od miasta.

Po sprawdzeniu okazało się, iż na folwarku Jelonki spaliła się doszczętnie szopa z różnemi utensyljami gospodarskiemi.

+ Cmentarzysko.

Przed kilku tygodniami, na polach, należących do folwarku Szczekarkowa, w okolicy Lubartowa, fornale natrafili na grób, ułożony z sześciu dużych kamieni.

Po odrzuceniu wierzchniego kamienia, na dnie grobu ujrzeli trzy małe i jedną dużą urnę glinianą.

Fornale, sądząc, że odkopali skarb, urny potłukli, lecz zamiast pieniędzy znaleźli w nich tylko trochę popiołu, kilka drobnych kostek ludzkich, zaś w dużej urnie drucik, na który nawleczone były paciorki: jeden podobny do szkła, zaś dziesięć rożnokolorowych, wielkości orzecha laskowego.

Ponieważ zabranie paciorków uważali za świętokradztwo, przeto, jak donosi *Gazeta lubelska*, potłukli je na mak drobny.

+ Kasa przemysłowców.

Kasa przemysłowców miasta Wielunia, założona dzięki zabiegom rejenta Bzowskiego, a istniejąca za ledwie od kilku miesięcy, rozwija się bardzo pomyślnie.

Kasa zaczęła funkcjonować w dniu 17-ym kwietnia, w którym kapitał rezerwowy wynosił rs. 37, obrotowy zaś rs. 674.

Do komitetu wybrani zostali pp.: rejent Bzowski (prezes), M. Nagajewski, W. Godecki, Z. Zamojski, Burchaciński, Z. Dawidowicz, H. Dawidowicz, J. Zyguś i Ig. Siciński; na zarządzającego rachunkowością p. Kaczkowski, na kontrolera p. W. Sak, na kasjera p. B. Konopacki.

Po trzechmiesięcznej działalności kasy kapitał rezerwowy wzrósł do sumy rs. 78, obrotowy zaś rs. 3,690.

Obecnie kasa liczy już 76-iu członków, a liczba ta zwiększa się niemal codziennie, coraz to więcej bowiem rzemieślników i drobnych przemysłowców, wyzyskiwanych dotąd przez lichwiarzy, przystępuje do niej.

Kasa pobiera od pożyczek 7%, z których 6% idzie na rzecz uczestników, 1% zaś na koszty administracji.

Kasa wypożyczyła już około 3,400 rs.

+ Straż w Wieluniu.

Straż ogniowa ochotnicza w Wieluniu jest wyjątkową, jedyną bodaj w kraju strażą, która nie potrzebuje uciekać się do pomocy publicznej, jej stan materjalny bowiem jest świetny.

Zawdzięcza to, naturalnie, zabiegom swojego nader energicznego zarządu.

Wartość jej inwentarza wynosi pokaźną sumę rs. 5,000, w r. z. na reparację i ulepszenie przyborów wydano rs. 117, na r. b. pozostał zapas w gotówce w wysokości rs. 500.

Straż wieluńska liczy 120 członków.

Do rady nadzorczej należą pp.: Gustaw Taczanowski (prezes), Włodzimierz Możycki, Sergjusz Kachowskij, Stanisław Bzowski, Hieronim Ostrycki, Bronisław Konopacki (kasjer), Leopold Zamojski (sekretarz).

Naczelnikiem jej od lat kilku jest p. Ignacy Siciński, tegoż pomocnikiem p. Juljusz Loeffler.

+ Jubileusz cechu.

W Turku z niezwykłą uroczystością obchodzono 65 letnią rocznicę istnienia najliczniejszego tam cechu tkackiego.

Pochód jubileuszowy rozpoczynała orkiestra, tudzież dwa sztandary cechowe, niesione przez majstrów i czeladników w odświętnych strojach.

Po wysłuchaniu nabożeństw w kościele katolickim i ewangielickim uczestnicy pochodu udali się przed magistrat, a następnie do gospody, gdzie bawili się do późnego wieczora.

Cech tkacki w Turku założony został w r. 1828-ym; zapisano wówczas 20 majstrów, którzy opłacili po 30 zł. wpisowego,

Była to pierwsza garstka tkaczów, sprowadzonych przez rząd z Czech i Niemiec, i ona to dała podwalinę przemysłowi tkackiemu, który wkrótce tak bardzo rozwinął się w kraju.

Przemysł tkacki w Turku nie rozwinął się jednakże tak, jak w innych miastach, mimo to, że w r. 1843 cech liczył 172 majstrów, zaś w r. 1859 nawet 385.

Cech udziela pomocy lekarskiej i lekarstw biednym czeladnikom, tudzież po 45 kop. zapomogi tygodniowo.

W r. z. wyzwolono 298 czeladników, uczniów zapisano 58; dochód kasy majstrów wynosił rs. 236, kasy czeladników rs. 150, wydatki wynosiły rs. 99.

Synowie majstrów mają oddzielną księgę wyzwolin.

W r. b. starszym cechu jest p. Fabjan Kaczorowski, podstarszym p. Franciszek Huebner.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 3-go sierpnia, o godz. 8-ej wieczorem, w Towarzystwie subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy (przy ulicy Świętokrzyskiej) odbędzie się sesja miesięczna, na której balotowani będą kandydaci na członków.

— D. 3-go sierpnia, o godz. $8^1/_2$ wieczorem, w lokalu zarządu przy ulicy Wareckiej pod № 11-ym, odbędzie się zebranie ogólne członków oddziału warszawskiego Towarzystwa polowania racjonalnego, na którem dopełnione być ma balotowanie kandydatów na rzeczywistych członków oddziału.

Nekrologja.

† Ś. p. Hermina Blunck,

jedyna córka **Jana i Marji** małżonków Blunck, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu dnia 1 sierpnia 1893 r., przeżywszy lat 14. Pogrążona w nieutulonym żalu rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 4 b. z domu przy ul. Nowolipie № 46, o godz. **$5^1/_2$** po poł. na cmentarz ewang.-augsburski.

† W dniu 3-im sierpnia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana, w kaplicy warszawskiego szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja № 25, odbędzie się msza święta za spokój duszy ś. p. **Karoliny 1-go ślubu hrabiny Potockiej, 2-go ślubu hr. Rostworowskiej** i jej małżonka ś. p. **Janusza hr. Rostworowskiego**, na którą zarząd szpitala rodzinę i znajomych uprzejmie zaprasza. —1014

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 31-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Gota na razie skupia uwagę całego świata muzycznego. Widowiska, urządzane corocznie w Bayreuth, w Bawarji, w tym roku się nie odbędą; miejsce ich w pewnym względzie zajęły przedstawienia w Gocie oper, odznaczonych nagrodą w konkursie muzycznym, rozpisanym swego czasu z inicjatywy wielkiego księcia gotajskiego. Ściągnęły one do murów spokojnego miasta Goty smakoszów muzycznych i najwybitniejszych artystów na dni kilka. Wystawiono wczorajszego wieczoru „Evanthię" Umlaufta i „Różę z Pontevendra" Forstera. Według wiadomości pismom tutejszym drogą telegraficzną nadesłanych, opera pierwsza szlachetniejszą jest tak pod względem tekstu, jak i muzyki. „Róża z Pontevendra" idzie szlakami szkoły nowo-włoskiej, tekst jest odwróceniem „Cavalleria rusticana" Mascagniego, muzyka biegła i wyrazista, wznosi się wszelako tylko miejscami do wyżyn artystycznych. Miejsca do ostatniego były zajęte wyborową publicznością, która pierwszą operę z większem przyjęła uznaniem niż drugą, lecz, ogółem wziąwszy, nie szczędziła artystom występującym oklasków. W ich liczbie znajdowali się pani Malten, Anthos, Scheidemantel, Bulss, Philipp, Herzog i Götze. Batutę trzymali Schuch i Sucher.

W teatrze Lessinga już wczoraj wieczorem rozpoczęto sezon zimowy Ibsena ponurym dramatem „Rosmersholm". Sztukę tę przed sześciu laty przedstawiono w tutejszym Residenzteatrze; nie jest ona zatem publiczności tutejszej obcą. Założenie jej mniej jest krańcowe od założenia sztuk późniejszych Ibsena. Akcja ciężka i zawiła, powoli się rozwija, lecz pomimo to wszystko budzi zainteresowanie, już dlatego, że w każdym akcie odsłania się nam nowa tajemnica. Teatr był wypełniony, lecz o „batalji ibsenowskiej" mowy być nie mogło. Emanuelowi Reichowi dostała się w udziale główna rola proboszcza Rosmera. Obok niego zaszczytnie wyróżnili się: Luiza von Pöllnitz, jako ochmistrzyni, pani Helseth i Karol Waldau, jako dziennikarz Piotr Mortensgard. *K.*

*

Paryż, 28-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Przez cały dzisiejszy dzień jedna część Paryża stoi w ogniu. W południowo-wschodniej części miasta, między mostami Bercy i Austerlickim, ciągnie się na prawym brzegu Sekwany wybrzeże de la Rapée, równolegle zaś do niego ulica de Bercy. Między niemi stoi masa domów, po większej części drewnianych, służących na biura, kantory, mieszkania robotników i różne składy. Tam to nad ranem wybuchnął nagle ogień z przyczyny dotychczas niewiadomej i w wyjątkowo pomyślnem otoczeniu rozszerzył się z niesłychaną gwałtownością.

Zapalił się najpierw magazyn paszy niejakiego Naasa, a zanim zdążyła nadbiedz straż ogniowa, już ogień doszedł do sąsiedniego składu, pełnego baryłek alkoholu i rozigrał się szalenie. Obok znajdowały się składy nagromadzonego drzewa i desek, które też w mgnieniu oka stanęły w płomieniach. Straszne gorąco i duszący dym zmusił straż do cofnięcia się i pilnowania jedynie, aby ogień się nie rozszerzał. I te jednak usiłowania zawiodły: wiatr niósł klęskę dalej, tak, iż co chwila nowa paliła się szopa, pełna drzewa, zboża, wina lub spirytusu.

Wkrótce sam prefekt policji i pomocnik jego, p. Gaillot, przybyli na miejsce, aby kierować pilnowaniem porządku. W oddali usiadło około 50 kobiet i dzieci robotników, w koszulach niemal, między resztkami uratowanych mebli, narzekając i płacząc głośno nad nieszczęściem, które ich pozbawia mieszkania.

Cały prostokąt między dwiema wymienionemi linjami i między ulicą Villiot i pasażem Genty, mający 30,000 metrów kwadratowych, spalił się do szczętu.

Strażacy, pod dowództwem pułkownika Varigaud, niedawno mianowanego, poczynali sobie bardzo odważnie, co też trzech z nich drogo przypłaciło: napół uduszeni dymem, w niebezpieczeństwie życia, odwiezieni zostali do szpitala.

W tej chwili 14 parowych sikawek funkcjonuje jeszcze, zalewając gruzy i zgliszcza. Mówiono mi, że straty dochodzą do 5 miljonów franków, ale większa część pokryta będzie przez asekurację. Praca nad doszczętnem gaszeniem tlejących popiołów potrwa jeszcze przez noc całą.

Umarł ksiądz Vothelet, kapelan wojskowy, który wraz z jenerałem Doddsem odbył całą kampanję dahomejską.

K.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 1-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Celem utrzymania cen zboża powstał projekt rozszerzenia w r. b. pożyczek na zastaw zboża i uproszczenie formalności co do ich wydawania.

SPRAWY CELNE

Berlin 1-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza podwyżkę cła od towarów, idących z Rosji. Odnośny rozkaz gabinetowy datowany jest z Coves z d. 29-go lipca z pokładu jachtu „Hohenzollern". Ważniejsze pozycje dokumentu są następujące: Pszenica, żyto $7\frac{1}{2}$ marek, owies 6 marek, tatarka 3 m., rośliny strączkowe 3 m., proso surowe 1.50 m., jęczmień $3\frac{1}{3}$ m., rzepak, nasienie rzepy, mak i inne niewymienione ziarna oleiste, z wyjątkiem ciemierzycznika i orzecha ziemnego 3 m., kukurydza 3 m., słód (słodowy jęczmień i słodowy owies) 6 marek, anyż, kolender, kmin i koper włoski $4\frac{1}{2}$ marek, pióra do pisania, pierze czyszczone i przygotowane 9 marek, kora i garbnik 0.75 marek, drzewo budowlane i użytkowe: 1) nieobrobione lub też wyłącznie w kierunku poprzecznym rąbane siekierą, rznięte piłą, obciosane z korą lub bez, klepki dębowe 0.30 m., drzewo klepkowe 1.80 m., 2) cięte w kierunku długości lub obrobione inaczej niż przez obciosanie lub zmniejszone: klepki niewymienione w punkcie 1-ym, nieobdarta z kory wiklina koszykarska, obręcze bednarskie, piasty na koła, dzwona i szprychy 0.60 m., drzewo szprychowe 3.60 m., 3) piłowane w kierunku długości: nieheblowane deski, drzewo w kant rznięte i inne produkty drzewne ciosane i piłowane 1.50 m., drzewo kantowe 9 m.; chmiel *brutto* 30 m.; delikatne wyroby z miękkiego kauczuku, lakowane, malowane, drukowane i z odciskanemi deseniami, same lub w związku z innemi materjałami, jeżeli nie podpadają pod numer 20-ty taryfy, 90 marek; towary w całości lub częściowo wyrobione ze szlachetnych kruszów 900 m.; przędza lniana i inne tkaniny roślinne, z wyjątkiem bawełny, niefarbowane, niedrukowane, nieblichowane, aż do nru 8-go angielskie, 7.50 m.; towary powroźnicze z lnu lub innych przędz roślinnych, z wyjątkiem bawełnianych: 1) powrozy, liny, sznury, blichowane lub smarowane mazią, 15 m.; 2) wszystkie inne z wyjątkiem wymienionych w punkcie 1-ym — 36 m.; płótno, nici, drelich, niefarbowane, niedrukowane, nieblichowane do 40 nici wszerz i wzdłuż na kwadratowej powierzchni tkaniny 4 m. kw., 18 marek; masło, nawet sztuczne, 30 marek; mięso 30 marek; ryby solone (z wyjątkiem śledzi) idące w beczkach, suszone, wędzone, smażone, tylko obgotowane 4.50 marek; ptactwo dzikie wszelkiego rodzaju nieżywe 45 m.; kawior i surogaty kawioru 225 m.; sery wszelkiego rodzaju 30; owoce i jagody 6; przetwory młynarskie ze zboża i roślin łupinowych 15·75 m. liście tytuniowe 127·50; papierosy 405 m.; herbata 150 m.; szmalec 15 m.; łój 3 m.; gotowe, nie powleczone skóry baranie również bielone i farbowane, niepodszyte skóry angora lub owcze, niepodszyte dery, podkłady futrzane 9 m.; nafta (olej ziemny) i inne oleje mineralne, nie wymienione szczegółowo, surowe lub oczyszczone, z wyjątkiem smarów mineralnych, 9 marek; smary mineralne 15 marek; ordynarne maty lub płachty z łyka, słomy, sitowia, traw, korzeni, siciny itp., farbowane lub niefarbowane 4.50; jaja ptasie 4.50 m.; konie 30 mar., świnie 9 mar.; ordynarne, niedrukowane, niefarbowane filce z wełny, oraz z innych, nie wymienionych w powyższych punktach sierci zwierzęcych, czyste lub w połączeniu z bawełnianemi, lnianemi lub metalowemi nícmi 4.50 m. Zarządzenia powyższe nie dotyczą towarów, które przed wydaniem niniejszego przeszły granicę russką. Taryfa wchodzi niezwłocznie w wykonanie.

Berlin 1-go sierpnia. (*Tel. Ajencji półn.*) — W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie komitetu starszych kupiectwa tutejszego celem przedstawienia rządowi memorjału w sprawie uwolnienia od cła dodatkowego towarów, zakupionych w Rosji przez kupców niemieckich do d. 25-go lipca. Towary prawdopodobnie podlegać będą poprzedniej taryfie celnej.

Berlin 1-go sierpnia. (*Tel. Ajen. północnej.*) — *Confectionair* donosi, że interesowani fabrykanci niemieccy ponoszą znaczne straty, ponieważ poczynione u nich dawniej zamówienia do Rosji, nie będą obecnie przez zamawiających przyjęte. Wykonanie nowych zamówień russkich odwołano natychmiast we wszystkich fabrykach niemieckich. Zamówień takich było mnóstwo, szczególnie na materjały z wełny czesankowej, na wyroby płócienne, maszyny rolnicze i części maszyn.

PODRÓŻ CESARSKA.

Berlin 1-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Cesarz Wilhelm w Coves cieszy się doskonałem zdrowiem. Terminu wyjazdu monarcha niemiecki dotychczas nie wyznaczył. Po zwiedzeniu Helgolandu cesarz odbędzie przegląd floty pod Kielem.

UCHARD.

Paryż 1-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War*).— Umarł Mario Uchard. (Ceniony powieściopisarz i dramaturg francuski, urodzony w Paryżu w r. 1824-ym, mąż Magdaleny Brohan, akcjonarjuszki teatru Komedji francuskiej, dał się poznać naprzód przedstawionym w r. 1857-ym na tymże teatrze dramatem „Fiamina", po którym nastąpiły wkrótce inne dramaty i komedje, jak: „Le Retour du mari", „La posterité d'un Bourgmestre", „La Charmeuse". Literaturę powieściową zasilał Mario Uchard licznemi a bardzo chętnie czytanemi utworami, że wymienimy tylko: „Raymond", „Le Mariage de Gertrude", „J'avais une marraine", „La Comtesse Diana", „Une dernière passion" itd. Wiele z powieści Ucharda w polskim przekładzie wypełniało dodatki powieściowe pism obrazkowych; *przyp. red.*)

WOJNA W SJAMIE.

Londyn 1-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ministerjalny *Daily News* zamieszcza następującą depeszę z Bangkoku: Sjam przystał na ultimatum francuskie w przekonaniu, iż nie będą mu odjęte żadne terytorja, dopóki pretensje Francji do terytorjów pomiędzy 18 a 23-im stopniem szerokości nie będą zbadane przez wielkie mocarstwa. Zanim telegram, zawierający deklarację Sjamu, nadszedł do Paryża, w Bangkoku wiedziano, iż Anglja odmówiła uznania blokady za legalną. Wiedziano tam również, iż Anglja może rościć pretensje do Francji za szkody przez blokadę zrządzone.

Paryż 1-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ministerja paryskie i londyńskie rozpoczną rokowania w sprawie utworzenia pasa neutralnego pomiędzy nowo pozyskanemi w Sjamie francuskiemi terytorjami a Birmą i Chinami. Odpowiednie protokuły dziś podpisano.

Paryż 1-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Dziś odeszła do ministra rezydenta francuskiego w Sjamie depesza, zarządzająca zdjęcie blokady.

KATASTROFY.

Wiedeń 1-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W tutejszej szkole wojskowej zdarzył się przed południem wybuch niszczący. Eksplozja wynikła przy montowaniu działa. Dwaj pracujący przy montowaniu działa żołnierze położeni trupem na miejscu, jeden przechodzień ciężko raniony odłamkami armaty. Budynki silnie są uszkodzone.

Praga czeska 1-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Tutejszą fabrykę kapiszonów Selliera Bellota zniszczyła eksplozja. W gruzach budynków znaleziono dotąd jednego trupa.

W ARGENTYNIE.

Londyn 1-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W San Luis powstańcy pozrywali druty telegraficzne i powyrywali szyny kolejowe. Komunikacja przerwana.

Londyn 1-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Biuro Reutera donosi: Na zapytanie kongresu odpowiedział gubernator Buenos Ayres, Costa, iż siły powstańców słabną i że niebawem spokój powróci.

Wiedeń 1-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dziennik urzędowy ogłasza oczekiwaną niecierpliwie listę odznaczeń za pomyślnie doprowadzoną do skutku konwersję renty. Rotszyld otrzymał order żelaznej korony I-ej klasy; Weiss, prezes towarzystwa kredytowego, i Taussig, dyrektor kredytu ziemskiego, gwiazdy komturowe orderu Franciszka Józefa; Mautner, dyrektor towarzystwa kredytowego, order korony żelaznej II-ej klasy.

Belgrad 1-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Komisja śledcza skupczyny prowadzi obecnie badanie świadków, zwłaszcza w celu ustalenia faktu, czy depesze tajne ministra Riboraca wpływały na rezultat wyborów. Większość świadków sprowadzana jest na posiedzenia komisji przez policję.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1-go sierpnia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był słaby, przy obrotach ograniczonych. Nader ujemnie oddziaływał na giełdę brak gotówki na rynku pieniężnym i silne podrożenie dyskonta prywatnego, które podskoczyło o 1% (4%). Na rynku rubli i wartości russkich, wciąż znajdujących się w zaofiarowaniu, wystąpiły dalsze zniżki. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 211.25, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 211.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 30 fenig., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen. i krótki Petersburg o 10 fen., podczas gdy Petersburg długoterminowy lepiej o 20 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 10 fen. (163.80), a długoterminowe bez zmiany (163.—). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop., a pożyczki wschodnie 3-ej emisji obniżyły się natomiast o 10 kop., listy likwidacyjne brano po 63.—, a pożyczki wschodnie 2-ej emisji brano po 66.—. Mniej płacono za $4^1/_2$% listy zastawne russkie i kupony celne (325.30); tyleż zaś co i wczoraj za 6% russkie renty złote z roku 1883-go. Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Żyto miało dziś tendencję słabszą i oddawane było taniej o 25 fen. w towarze gotowym i o 1 markę 50 fen. w dostawowym.

Berlin 1-go sierpnia. (Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.70	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	210.30	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	210.30	Weksle na Londyn kr.	20.44
Wek. na Petersb. dług.	208.20	„ „ dł.	20.31[5]
Bil. ban. russ. nadost.	211.50	Żyto w tow. gotow.	148.75
Wschodnia poż. II em.	66.40	Żyto na wiosnę	148.75
Listy zast. I-ej serji	65.40		

Kursy z dnia 31-go lipca: 213.—, 210.55, 210.40, 208.—, 211.75, 66.50, 65.20, —.—, 149.—, 150.25.

Sprawozdania z targów.

Skóry trzymają się wciąż jednakowo. Wołowe rs. 7 do 14 za sztukę, na wagę kop. 11 do $12^1/_2$ kop. za funt, stosownie do wagi i wielkości całej sztuki. Skórki cielęce spokojnie rs. 17.50 do 19.50 za pud stosownie do stopnia suchości. Skóry końskie rs. 3.50 do rs. 5 za sztukę.

Chmiel. Poznań 28-go lipca. — Popyt na towar wzrasta ciągle, skutkiem czego ceny podniosły się dość znacznie. Producenci po większej części wyprzedali swoje zapasy tak dalece, że żądania nie mogą być zaspokojone. Kupcy sprzedali w ostatnim tygodniu dość znaczne partje na wywóz do Bawarji. Towar wyborowy można notować obecnie 200 m. do 205 m., średni po 180 do 100 m., chmiel z r. 1891 po 100 do 110 m. Wiadomości o przypuszczalnych zbiorach chmielu w poznańskiem brzmią bardzo pomyślnie.

Miedź G. M. B. Ł. 43. Tough Ł. 47. B. S. Ł. 48.10. **Cyna** bez zmiany. **Antymon** Ł. 39. **Cynk** Ł. 17.12.6. **Ołów** Ł 9.16.3. **Srebro** $32^3/_8$.

Gdańsk, dnia 29-go lipca. —Pszenica krajowa bez obrotów. Pszenicy tranzytowej targowano tylko ładunek statkowy. Pszenicy polskiej tranzyto jasno-pstrej 772 gr. 125 mar. za tonnę. **Terminy** tranzyto: na sierpień-wrzesień 125 mar. w zaofiarowaniu, $124^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 126 m. płacono, na październik-listopad 127 mar. w zaofiarowaniu, $126^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 127 mar. w zaofiarowaniu, $126^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894-go roku $133^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 133 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 124 mar. Żyto krajowe mocniej, towar tranzytowy słabiej. Płacono za polskie tranzyto 741 gr. 744 gr. 96 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. **Terminy:** na sierpień dolno-polskie 95 m. w zaofiarowaniu, 94 mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień dolno-polskie $94^1/_2$ m. w zaofiarowaniu, 94 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 95 mar. płacono, na październik-listopad dolno-polskie $95^1/_2$ m. w zaofiarowaniu, 95 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894-go roku dolno-polskie 100 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 96 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto Wiktorja 135 mar. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto 120 mar. za tonnę targowano. Rzepik bez zmiany, płacono za polski tranzyto 207 mar. za tonnę. Rzepak w towarze tranzytowym bez obrotów. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym $55^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień $55^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, na sierpień-wrzesień $56^1/_2$ m. w zaofiarowaniu; podlegający cłu na sierpień-wrzesień $36^1/_2$ m. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu spokojne. **Kurs** w Gdańsku 213.35 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorce z pod Granicy.*—1) Co do pierwszego, objaśnić może dentysta; 2) i 3) zależy od przyczyn.

— *Panu Jerzemu.*—Żąda sz. pan od nas streszczenia w odpowiedzi całych traktatów. Odpowiedź na swoje pytanie znajdzie sz. pan w bibljoteczce, wydawanej nakładem Orgelbranda.

— *Panu A. G.*—Sz. pan prawdopodobnie nie jest bliżej obeznany z terminami handlu wełną. W handlu tym bardzo często używa się terminów: „*litewska*", „*garbarska gruba*" itd., które pomimo to bynajmniej nie są dwuznaczne. Że w danym wypadku nie może być mowy o złej woli, świadczy fakt, iż ten termin jest w użyciu nawet pomiędzy faktorami, którzy przecież przeważnie są, jeżeli nie wyłącznie, izraelitami. Co do dopisku sz. pana, to winniśmy zaznaczyć, iż korzystać z powołanych praw prasowych mogą tylko ci, którzy czują się dotkniętymi danym artykułem. Jeżeli więc sz. pan do tych ostatnich należy, to powinniśmy byli otrzymać list, podpisany całem imieniem i nazwiskiem.

— *Panu J. w Ostrowcu.* — Pomimo najlepszej woli i chęci, życzeniu sz. pana uczynić zadość nie możemy.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Zdaje się, iż nieporozumienie najlepiej załatwi władza policyjna i komisja sanitarna.

— *Panu Konstantemu M.*—Specjalnych szkół cukrowniczych u nas niema; istnieją one w Czechach, Niemczech i we Francji. Z niemieckich w tym rodzaju zakładów cieszy się dobrą opinją szkoła dra Frühlinga i Schultza w Brunszwiku, oraz wyższa szkoła, istniejąca w Berlinie przy laboratorjum Towarzystwa cukrowników niemieckich pod kierunkiem dra Aleksandra Herzfelda (*Chemisches Laboratorium des Vereins für die Rübenzucker-Industrie des deutschen Reichs. Invalidenstrasse, 2, Portal VIII, Berlin N.*). — W szkole tej kurs letni rozpoczyna się d. 1-go kwietnia i trwa do 15-go sierpnia, zapisy przyjmowane są do d. 7-go marca, kurs zaś zimowy rozpoczyna się d. 1-go października i trwa do 12-go marca, zapisy do 20-go września. Opłata dla krajowców wynosi mar. 35 miesięcznie, dla cudzoziemców zaś mar. 70. Kandydat do szkoły tej winien posiadać już pewne kwalifikacje w zawodzie cukrowniczym.

— *Curieux.* — Pomoc nauczyciela w tym razie jest warunkiem koniecznym. Lekcje konwersacji miesięcznie mogą kosztować od rs. 5—6.

— *Siedemnastoletniemu uczniowi.*—Przedewszystkiem radzimy ukończyć szkołę, w której pan obecnie pobiera wykształcenie, tem bardziej, iż do jej ukończenia pozostaje tylko rok czasu. Następnie przejść można do wyższej sześcioklasowej szkoły rzemieślniczej w Łodzi; tu jednak stanowczo na przyjęcie liczyć niepodobna, znaczna bowiem ilość kandydatów o wiele przewyższa miejsca, wakujące w szkole. Podanie o przyjęcie wraz z potrzebnemi dokumentami należy przed d. 1-ym sierpnia złożyć na imię inspektora szkoły. Opłata roczna rs. 20, można ją wnosić w ratach półrocznych po rs. 10. Co do przywilejów wojskowych, uczniowie tej szkoły korzystają z praw, służących uczniom gimnazjum.

— *Długoletniemu prenumeratorowi.* — 1) Medal bity na pamiątkę koronacji, pospolity, ceni się rs. 2. 2) Kopja medalu, odlew żelazny, bez wartości archeologicznej, conajwyżej jeżeli dobrze zachowana kop. 10. 3) Półgroszek koronny z r. 1507-go, bardzo pospolity, wart $7^1/_2$ kop. 4) Monety tej bliżej określić nie możemy, odbitka bowiem jest wielce niewyraźna, w każdym razie jest to moneta z XV-go wieku, ale pospolita.

— *Prenumeratorowi od lat trzech.*—Żądane wskazówki znajdzie sz. pan w dziele inżeniera J. Bohdanowicza: „Podręcznik fotografji dla amatorów", ozdobiony rysunkami w tekście, 1891, cena rs. 1.

— *Pani M. S., stałej prenumeratorce z ul. Nowolipie.*— O ile możemy sądzić, rozporządzenie, o które sz. pani zapytuje, dotyczy tylko tych osób, które obecnie pragnęłyby zająć posady nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich.

— *Pani Gniew. z ul. Złotej.*—Adres p. N.: *12, Fitz Roy Road, Regent's Park. London N. W.*

— *Panu Wł. L.*— Szkoła niższych oficjalistów dotąd nie została otwarta. Programu szkoły w Cz. pod ręką nie mamy.

— *Panu A. A.* — J. Wł. Dawid: „Nauka o rzeczach, rys jej rozwoju historycznego, podstawy psychologiczne, metoda, oraz wzory lekcji", rs. 3.

— *Panu Feliksowi G.*— Istotnie, zaszła tu pomyłka przestawienia nazwisk; lekarzem kolonji letniej łódzkiej w Ziewonicach jest dr. Malanowicz, w Głownie mieszkający, zaś apteka w Głownie należy do p. Malinowskiego.

— *Panu A. X. Turbow.*—Niema zupełnie posad wakujących, jak o tem donosi kierownik budowy, inżenier Michajłowski.

— *Panu K. Las ow. w Po tawach.*—Za nadesłane wiadomości uprzejmie dziękujemy i zużytkujemy je. Na przyszłość polecamy się pamięci, zastrzegając się z góry, że dla szczupłych ram pisma tylko o faktach istotnej wagi lub bardzo ciekawych donosić możemy.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 1-go sierpnia r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 31-go g. 9 w.	743.8	77	PnW	18.4	=	14.7
D. 1-go g. 7 r.	739.9	94	Z	15.3	=	12.2
„ g. 1 pp.	744.2	86	Z	17.4	=	13.9

W ciągu d. 31-go z. m.: Temperatura najniższa C. 15.2=R. 12.1; „ najwyższa C. 19.9=R. 15.9; Wysokość wody spadłej mm. 9.1.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 21-ym lipca (1-ym sierpnia) r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

1) Za frachtem pośpiesznym: Brześć № 603; Nagorje № 327; Dnieprowsko-Bugskaja №№ 282, 583; Marina-Gorka № 91; Moskwa 361, 356, 395, 410, 412; Homel № 1572.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Pletionyj Taszłyk № 190; Mikołajew № 1694; Lachowicze № 1960; b) do Pragi (loco): Nowomińsk № 270; Mrozy № 269; Łuków № 1659; Kijów № 3516; Łuck № 884; Włodawa № 308; Pińsk №№ 5641, 5619, 5687, 5607; Kochanowo № 534; Mińsk № 6098; Śnitowo № 303, Łuniniec № 616; Nagorje № 370; Horodzieja №№ 2896, 2890, 2895, 2893; Bereza № 1054; Smoleńsk № 8232; Żabinka № 154; Syzrań № 1237; Charków № 1282; Juzowo № 6237; Czudowo № 8659; Brześć № 2975; Olszanka № 1040; Orsza №№ 4605, 4606, Krasnoje № 1501; Osinowka № 549; Dobrusz № 298; Nowozybków № 2813; Saratów № 20405; Jarosławl-przystań №№ 19683, 19256; Moskwa №№ 5049, 5132, 5053, 5116, 5073, 5067, 5127, 5163, 5214, 5384, 5312, 5299, 5298, 5334.

— Wyjeżdżając z Grodziska do Bruchhausen (Westfalja) zasyłamy wszystkim naszym Przyjaciołom i Znajomym serdeczne pozdrowienie.
Grodzisk 1 sierpnia 1893 r. 3163
Peter Schmitz z Rodziną.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 (31) Іюля 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).